...e "ranoj"—
...edziałki.
...RES
...[C]i administracyi":
...w ul. Stradom l. 13.
... Telefonu 279, w nocy 1556
Rękopisów nie zwraca się.
KONTO
czek P. K.[S]O. Nr. 1[4]1.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki
Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.
Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst: w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25. K. —.

Rok II. Kraków, wtorek 25 listopada 1919. Nr. 262

P. P. S., a sprawa żydowska.

Kraków, 24 listopada.

(fr) Na świetną przeszłość P. P. S., a zwłaszcza tej jej części, która pod zaborem rosyjskim w gigantycznych zmaganiach nieśmiertelne stoczała boje z krwawym caratem, padł dziś cień. Nie ulega już bowiem wątpliwości: P. P. S wzięła na siebie tę niezaszczytną misyę odegrania wobec żydostwa polskiego smutnej roli herolda asymilacyi. A ową misyę wynarodowienia Żydów postanowiła P. P. S. spełnić per fas et nefas, spełnić ją nawet za cenę cierpień, głodu i łez żydowskich, wbrew hasłu samostanowienia narodów, hasłu, którem przywódcy P. P. S jeszcze w niedalekiej przeszłości tak szczodrze szafowali, a które po dzień dzisiejszy nie schodzi z ich ust, przechodząc wobec smutnej rzeczywistości życia codziennego w dźwięczny ale pusty frazes. Dziś, w obliczu dotkliwych ciosów zadawanych żydostwu polskiemu za głównem przyczynieniem się P. P. S., bo w sprawie spoczynku niedzielnego jej głos zaważył na szali, nadszedł czas, by bezlitośnie zedrzeć maskę obłudy z pepesowskiej frazeologii i odsłonić całą jej nicość i potworność.

W ubiegły czwartek wywodził w Sejmie przedstawiciel P. P. S.: „Jeżeli dzięki temu (scil. spoczynkowi niedzielnemu) Żydzi będą pracowali w sobotę, to nie będzie to żadnem nieszczęściem. W każdym razie będzie to wyłom w Ghetto". I tu trafił w samo sedno rzeczy. Lapidarnie sformułował cel, w który godzi. Spoczynek niedzielny, to pocisk, którym P. P. S. mierzy w Ghetto, by w niem uczynić „wyłom". A dla P. P. S. „Ghetto" identyczne jest z całem żydostwem, z jego odrębnością, tradycyą historyczną i wolą ku życiu własnemu. Bez obsłonek wypowiedział to w Krakowie na zgromadzeniu wyborczem poseł Daszyński. Wówczas — dnia 21 grudnia u. r. — wywodził on: „W kwestyi polsko-żydowskiej konflikt między Polakami a Żydami polega na tem, że Żydzi przez 500 lat nie spolonizowali się. Żyd, zamknięty w swem ghecie, nie spolonizował się i został odrębny mową, obyczajami i strojem. Zważyć się również musi, że Żydzi na obszarach Polski wynoszą 13 proc. ludności, jest ich 2 miliony wśród nas. Trudność leży nie tylko w ilości, ale i w funkcyi, jaką spełniają Żydzi. Zamieszkują oni nasze miasta, miejsca nauki, sztuki, handlu, przemysłu, Wyobraźcie sobie, jakby gdziendziej w miastach angielskich czy amerykańskich taką obcą zwartą warstwę traktowano. Czy lubianoby ich? czy powierzonoby im urzędy państwowe, jak długo zaznaczaliby swą odrębność, mówiąc obcym językiem? I my tego znieść nie możemy..." I istotnie, że tego znieść nie może i że to jest motywem jej działania w sprawie żydowskiej, tego dowody niedwuznaczne dała PPS. na czwartkowem posiedzeniu Sejmu. Jej polityka wobec Żydów biegnie po linii konsekwentnego i bezwzględnego wynarodawiania. A politykę tę uprawia bez względu na wręcz przeciwne stanowisko Drugiej międzynarodówki, której częścią składową się głosi, bez względu na wyraźną wolę już nie burżuazyi, ale żydowskich mas pracujących, które niejednokrotnie głosem donośnym, jak długa i szeroka ziemia polska, manifestowały swą wolę niezłomną do życia własnego, tego „odrębnego", którego PPS „znieść nie może" i nie chce.

Teoretycznie stoi PPS. na stanowisku samostanowienia narodów i w myśl tego swego stanowiska formułuje cele polityki polskiej na kresach. Lecz gdy chodzi o sprawę żydowską na ziemiach polskich i jej uregulowanie, niknie zasada samostanowienia, a wyrastają „ghetto", „ciemne masy" i tym podobne „szlagworty", wynikające z najgrubszej ignorancyi życia żydowskiego i jego ewolucyi. Nic lepiej nie charakteryzuje tej dwumiarowości, stosowanej przez PPS. w kwestyi narodowościowej na ziemiach polskich, jak właśnie rezolucya ostatniego Zjazdu kulturalno-oświatowego PPS. w sprawie szkół dla mniejszości narodowych:

1) „Mniejszości narodowe, mieszkające na terytoryum Polski etnograficznej, winny mieć prawo zakładania szkół prywatnych wszelkich typów od najniższych do najwyższych. Określone minimum przedmiotów polskich tj. języka, historyi, geografii Polski i nauki o Polsce współczesnej musi być do tych szkół wprowadzone, o ile miałyby uzyskać prawo publiczności.

2) Szkoły państwowe z językiem wykładowym niepolskim dla mniejszości narodowych uznanych przez państwo, a zamieszkujących na terytoryum Polski etnograficznej, powinny być zakładane o ile zażądają tego rodzice narodowości niepolskiej i o ile frekwencya tych szkół jest zapewniona. Dla założenia szkoły powszechnej jednoklasowej wystarcza 40 dzieci zgłoszonych; dla szkół więcej klasowych lub szkół wyższych, niezbędne już zapewnienie frekwencyi, wystarczającej przeciętnie dla szkół polskich danego typu".

Mniejszości narodowe uznane przez państwo... Zdumieni tą nową definicyą pytamy, gdzie tu probierz mniejszości narodowych? Gdzież zapodziała się zasada samostanowienia? Czyż nie wystarcza własna wola mniejszości narodowych, czyż nie jest ona najwyższą instancyą, wobec której ustać się nie może decyzya żadnego innego czynnika. W powyższej koncepcyi, idącej na pasku imperyalizmu i szowinizmu, a zwróconej swem ostrzem jedynie przeciw 3-milionowej przeszło mniejszości, dopatrujemy się sankcyi gwałtu, sprzecznej z zasadami demokracyi i tolerancyi narodowej.

Dziś żydostwo polskie stoi osamotnione w swej walce o prawa narodowe, zdane na własne siły i własną energię. W ogniu pocisków mierzonych w nie z lewicy i prawicy, zdobyć się musi na najwyższy hart ducha. A wówczas ostanie się i zwycięży. Ale o jednem pamiętać należy: Ongiś mamiono nas haszyszem abawienności polityki radykałów lewicowych. W puch marny rozwiała się ta wiara, a my upewniamy się o prawdziwości naszego hasła, że jedynie na linii polityki narodowo-żydowskiej leży dobro i przyszłość żydostwa polskiego.

Mandat nad wschodnią Galicyą oddany Polsce na 25 lat.

Nieprzejednane stanowisko Lloyda George'a.

Paryż. PAT. „Temps" zwraca się ostro przeciw stanowisku Lloyda George'a w sprawie Galicyi wschodniej i pisze, że wszystkie mocarstwa sprzymierzone z wyjątkiem jednego, chciały oddać Polsce Galicyę, tylko opozycya Lloyda George'a spowodowała rozwiązanie prowizoryczne, dając Polsce mandat na lat 25. „Temps" krytykuje nader ostro takie rozwiązanie, jako dające agitacyi i propagandzie niemieckiej wolne pole na wschodzie.

Bonar Law o traktacie gwarancyjnym.

Wejście w życie zależy od Ameryki.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża: Wedle doniesienia z Londynu, Bonar Law odpowiedział wczoraj w Izbie gmin na interpelacyę, czy stanowisko kongresu amerykańskiego wpłynie na traktat gwarancyjny francusko-angielsko-amerykański, co następuje: Nasze zobowiązanie jest wedle brzmienia umowy zależne od przyjęcia tejże umowy przez Stany Zjednoczone, które dotychczas widocznie nie zajęły się tym układem; w każdym razie nie jest on jeszcze ratyfikowany. Na drugą interpelacyę, czy zobowiązania Anglii wobec Francyi pozostaną w mocy, bez względu na stanowisko senatu amerykańskiego odpowiedział Bonar Law: Właśnie powiedziałem, że zobowiązania Anglii wobec Francyi zależą od przyjęcia podobnych zobowiązań przez Stany Zjednoczone. Nie mówię jednak, czy zmieniona sytuacya nie pociągnie za sobą w następstwie nowych warunków.

Paryż. PAT. Francya i Anglia wymieniły dokumenty ratyfikacyjne traktatu gwarantującego pomoc na wypadek najazdu niemieckiego.

Senat amerykański wobec traktatu!

L. WIEDEŃ, (Telefonem) »Times« donoszą z Waszyngtonu, że nadzieja, by senat przyjął traktat bez zastrzeżeń, jest nieuzasadniona. Traktat ma zostać przekazany wydziałowi dla spraw zagranicznych o większości republikańskiej, przeciwnej traktatowi.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). Tel. Comp. donosi z Paryża, że w kołach konferencyi pokojowej panuje zdumienie z powodu nieotrzymywania bezpośrednich wiadomości o sprawie traktatu w Waszyngtonie. Zachodzi przypuszczenie, że wiadomości są wstrzymywane przez paryską delegacyę amerykańską.

Także w Ameryce brak węgla.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). »Times« donoszą z Nowego Jorku, że ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych nadchodzą wiadomości o dotkliwym braku węgla dla celów przemysłowych. Z powodu ostatnich strejków spadek w produkcyi wynosi 2 miliony ton.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Amsterdamu: Wedle biura prasowego Radio górnicy amerykańscy odrzucili propozycyę właścicieli kopalń. „New York Times" donoszą, że jeżeli nie przyjdzie rychło do porozumienia, wówczas rząd weźmie sam sprawę w ręce i poczyni energiczne zarządzenia, aby uzyskać węgiel potrzebny dla przemysłu i ludności.

Hindenburg i Ludendorff odpowiadać będą przed sądem za wojnę łodziami podwodnemi.

K. WIEDEŃ. (Telefonem) Według doniesień »Daily Mail« znajdują się Hindenburg i Ludendorff na liście tych oficerów, którzy mają być postawieni przed sądem, i to nie tylko za spustoszenie Francyi, ale również za ustanowienie nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi i jej następstwa.

Obawa przed kontrrewolucyą w Niemczech.

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Berlina: Demokratyczny minister spraw wewnętrznych dr. Koch miał rozmowę z przedstawicielem »Berliner Tagblattu«, w której powiedział, że każdy rząd prawicowy musiałby wywołać wkrótce walkę wszystkich przeciw wszystkim. Mniemanie, jakobyśmy stali w Niemczech przed kontrrewolucyą, jest grubo przesadzone. Szaleńców, którzyby się odważyli wbrew woli znacznej większości narodu ustanowić rządy mniejszości, nie należy się obawiać.

Demonstracye socyalistyczne i inwalidów w Berlinie.

K. WIEDEŃ. (Telefonem.) Biuro Wolffa donosi z Berlina, że w dniu dzisiejszym odbyło się tam 60 zgromadzeń, zwołanych przez niezawisłych socyalistów. Mowcy w ostrych słowach krytykowali politykę rządu oraz działalność komisyi śledczej, a w dyskusyi zwrócono się przeciw zakusom reakcyi i oświadczono się za rewolucyą socyalną. Po zgromadzeniach tłumy rozeszły się w spokoju do domów.

Równocześnie odbyło się zebranie 6000 inwalidów i poszkodowanych wskutek wojny, na którem min. Ebert złożył imieniem rządu przyrzeczenie, że będzie się opiekował losem tych ofiar wojny. Po zgromadzeniu udali się zebrani na cmentarz gdzie złożyli wieńce na grobach poległych żołnierzy niemieckich oraz jeńców państw nieprzyjacielskich, którzy umarli w czasie pobytu w niewoli.

Vandervelde premierem belgijskim

WIEDEŃ. (PAT.) Biuro kor. donosi z Paryża: Z Brukseli donoszą, że minister sprawiedliwości Vandervelde jest zwolennikiem sojuszu liberałów ze socyaldemokratami, tak, że będzie można utworzyć rząd z lewicy. Vandervelde będzie prawdopodobnie prezydentem ministrów.

Następca Bratianu.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Donoszą tu z Bukaresztu, że przybył tam członek delegacyi rumuńskiej na konferencyę pokojową Michu celem objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Przegląd polityczny.

Wybory do ciał przedstawicielskich na Zachodzie.

Wyniki wyborów do

parlamentu francuskiego

są już definitywnie znane. Z 586 mandatów rozkłada się wynik jak następuje: Konserwatyści 13 dawnych, 19 nowych posłów, liberali 15 dawnych, 58 nowych, progresiści 32 dawnych, 94 nowych, republikanie lewicowi 51 dawnych i 72 nowych, radykali 27 dawnych i 30 nowych, socyalistyczni radykali 43 dawnych, 35 nowych, socyalistyczni republikanie 17 dawnych, 9 nowych, zjednoczeni sycyaliści 32 dawnych, nowych 0, socyaliści grupy odrębnej 5 dawnych i 1 nowy mandat. Przy wyborach w roku 1914 było nowo wybranych 190 posłów, tym razem 350.

Straty i zyski przedstawiają się następująco: Konserwatyści zyskali 12 mandatów, stracili 12, liberali zyskali 49, stracili 7 mandatów, progresiści zyskali 63, stracili 7, lewicowi republikanie zyskali 53, stracili 19, radykali zyskali 2, stracili 27, socyalistyczni radykali zyskali 10, stracili 95, socyalistyczni republikanie zyskali 8, stracili 15, zjednoczeni socyaliści zyskali 13, stracili 50, socyaliści grupy odrębnej zyskali 6, stracili 0 mandatów.

Wedle pisma »Epoca« ma nowa

Izba włoska

138 socyalistów, 31 katolików i 289 posłów stronnictwa Środka.

Nowa Izba deputowanych

w Belgii

ma skład następujący: 72 katolików (stracili 26 mandatów), 70 socyalistów (zyskali 30 mandatów), 34 liberałów (stracili 11 mandatów) i 9 bezpartyjnych. Urzędowo rezultat wyborów do senatu brzmi: 43 katolików, 30 liberałów i 20 socyalistów. Katolicy stracili 12 miejsc, liberali zyskali 2 miejsca, socyaliści zyskali 10 miejsc.

Wybory do Izby posłów

w Rumunii

wydały następujący rezultat: 103 liberałów, 58 zwolenników partyi chłopskiej, 67 nacyonalistów, 12 socyalistów, 7 progresistów, 7 zwolenników Avarescu. W Siedmiogrodzie i nowo anektowanych obszarach Węgier wybrano 146 nacyonalistów partyi Maniu i 46 opozycyonistów. Na Bukowinie wybrano 12 nacyonalistów, między innemi 2 Niemców, 1 Żyda, 1 Rusina. W Besarabii 86 nacyonalistów i 28 z partyi chłopskiej. W Kiszyniewie został wybrany socyalista.

Tittoni ustąpi?

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Berna: W rezultacie wyborów włoskich oczekują ustąpienia Tittoniego, atoli dopiero w związku z ogólną zmianą gabinetu. Rzymska »Epoca« oświadcza, iż pogłoski o ustąpieniu Tittoniego są **przedwczesne** jednakże stan zdrowia Tittoniego nie pozwoli mu w żadnym wypadku przebyć zimę w Paryżu, co jest potrzebne. W kołach senatu stawiają kandydaturę Tittoniego na prezydenta senatu.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Tel. Comp. donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach politycznych wymieniają Scealoea jako domniemanego następcę Tittoniego.

Apetyty d'Annunzia rosną...

K. **Wiedeń.** (Telefonem). Donoszą z Belgradu że d'Annunzio ma zamiar zająć całą Dalmacyę. W Zadarze stoją już oddziały, gotowe do marszu na Spalato Prasa lublańska domaga się by rząd jugosłowiański nie dopuścił do odebrania Jugosławii Dalmacyi.

Ekspedycya „karna“ przeciw Czarnogórcom.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). Jak donoszą z Zagrzebia, zorganizował rząd serbski wielką ekspedycyę wojskową celem zgniecenia powstania **Czarnogórców**. Wojska serbskie wmaszerowały do Czarnogóry z trzech stron. Mało już przyjść do pierwszych starć z powstańcami. (Jak wiadomo, objawiają się od dłuższego czasu wśród Czarnogórców, podsycanych agitacyą Nikity, dążności separatystyczne i wyraźna niechęć do przyłączenia się do Jugosławii. P. Red.)

Z zagadnień światowej polityki żydowskiej.

Mowa Sokołowa na mityngu kupców żydowskich w Londynie.

Sprawa emigracyi do Palestyny. — Obecne położenie w Palestynie, — Żydzi a Liga narodów,

(Od naszego koresp. londyńskiego)

Londyn, 5 listopada 1919.

W związku z propagandą za funduszem »Geuly« (»Wyzwolenia«) odbył się tutaj mityng **kupców** żydowskich, zwołany przez Nachuma Sokołowa, który przerwał swój stały pobyt w Paryżu na kilka dni, ażeby przyczynić się do energicznej zbiórki na rzecz wspomnianego funduszu.

Wobec zaproszonych kupców omówił Nachum Sokołow szczegółowo stan sprawy naszej na konferencyi pokojowej i obecną sytuacyę w Palestynie. W Paryżu, powiedział Sokołow, spełniają delegaci syońscy bardzo ciężkie zadanie. Czuwają oni nietylko nad sprawami palestyńskiemi, lecz starają się także, aby złagodzić dolę Żydów we wschodniej Europie.

Odnośnie do roli, jaką odgrywa obecnie Palestyna w narodzie żydowskim, oświadczył mowca: Nietylko prześladowani chcą pójść do Palestyny, lecz także masy żydowskie w Ameryce, które przecież żyją w warunkach o wiele lepszych od braci swych w Europie. Cierpiące masy żydowskie musimy przenieść jak najprędzej do Palestyny, i w tym celu konieczną jest wolna imigracya. Atoli wielkich mas teraz przenieść nie możemy. Przystępujemy bowiem do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, która ma się przedewszystkiem oprzeć na zdrowym stanie rolniczym. Chcemy w Palestynie wytworzyć także przemysł, stworzyć warunki rozwoju dla kultury żydowskiej. Dla wszystkich tych prac potrzebna jest cierpliwość. W pierwszym rzędzie musimy przystąpić do budowy szkół.

Nie chcemy zbudować w Palestynie na militaryźmie opartego państwa żydowskiego. Idziemy do Palestyny z dobrą wolą zgodnego współżycia ze wszystkimi jej mieszkańcami. Największy respekt mieć będziemy dla wszystkich świętości chrześcijańskich, które się tam znajdują.

Na konferencyi pokojowej zażądaliśmy wiele. Ale nie nadszedł jeszcze czas na przedstawienie wszystkich szczegółów. Mogę tylko tyle powiedzieć że program nasz zostanie przyjęty, Palestyna pozostawać będzie pod opieką Ligi narodów, która mandat nad nią odda Anglii. Palestyna nie jest już teraz więcej snem, ale realną rzeczywistością, która wymaga wielkiej pracy i natężenia.

Omawiając obecne położenie Żydów w Palestynie, oświadcza Sokołow, że pod względem duchowym Palestyna już teraz stanowi silny moment przyciągający dla wielu Żydów. Soboty n. p. Żyd nie może święcić w golusie ze względów ekonomicznych. Właśnie teraz walczą nasi bracia w Polsce, ażeby im daną była możność święcenia soboty. Bardzo wątpliwem jest, czy rząd polski na to się zgodzi. W Palestynie jednakowoż jest sobota ustawowym dniem spoczynku. Język i wychowanie dzieci w Palestynie posiadają wybitny charakter narodowy.

W dalszym ciągu swej mowy zastanawia się Sokołow nad tem, o ile Żydzi palestyńscy będą mogli wziąć w obronę Żydów golusu. Jest rzeczą pewną, że natychmiast po ukonstytuowaniu się Ligi, Żydzi palestyńscy otrzymają w niej swego zastępcę. Będzie on mógł w pierwszym rzędzie przemawiać tylko w imieniu Żydów palestyńskich, a nie wiadomo, czy także w imieniu wszystkich Żydów. Z powodu istniejących granic międzypaństwowych, nie może 14 milionów Żydów mieć obecnie zastępstwa w Lidze narodów. Skoro Żydzi w jakiemś państwie będą uciskani przez rząd, będą mogli zwrócić się do Ligi za pośrednictwem jakiegoś chrześcijańskiego członka Ligi. Skoro atoli Żydzi palestyńscy będą mieli w Lidze swego zastępcę, ten będzie zastępował interesy Żydów wszystkich krajów.

Przechodząc do sprawy **przyszłej emigracyi** do Palestyny, powiedział Sokołow m. i.: Moglibyśmy wprawdzie uzyskać wyłączną kontrolę nad emigracyą, ale nie byłby to mądry krok polityczny, gdybyśmy zajęli takie stanowisko wobec Anglii. Dlatego lepiej jest aby kontrola emigracyi była tu wspólna: a mianowicie organizacyi syonistycznej i Anglii.

W Warszawie n. p. otrzymała grupa robotników, która oddawna miała już przez ekspertów wypracowany plan osiedlenia się w Palestynie, pozwolenie na wyjazd od konsula angielskiego, nawet bez interwencyi organizacyi syonistycznej.

Co się tyczy stworzenia środków ekonomicznych, oświadczył Sokołow, że organizacya syonistyczna ma jedynie przygotować warunki **polityczne**, ale każda jednostka zosobna będzie się musiała starać o swoją egzystencyę gospodarczą.

»Wierzę w siły mego narodu« — zakończył Sokołow. — »Jestem przekonany, że Żydzi odbudują Palestynę tak, iż cały świat nam będzie zazdrościł«.

Wrażenie mowy Sokołowa było ogromne. Zaproszeni kupcy złożyli natychmiast 1500 funtów szterlingów na rzecz funduszu »Geuly«. Żydostwo angielskie przygotowuje na zimę wielką akcyę, celem jaknajrychlejszego zebrania przypadającej dla Żydów angielskich kwoty 100.000 funtów szterlingów dla żydowskiego funduszu »wyzwolenia«.

Ben A. Sochaczewski.

18--23 stycznia 1920 doroczna konferencya syońska w Bazylei.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Komitet akcyjny organizacyi syońskiej zwołał doroczną konferencyę, która odbywa się stale w latach, w których niema kongresu, na czas od **18 do 23 stycznia 1920 do Bazylei**.

Nowy komendant Palestyny.

LONDYN, (Tel. wł.) Żyd. Biuro kor. donosi: General sir William Congreve został mianowany komendantem Palestyny. Prawdopodobnie zostanie komenda palestyńska podporządkowana naczelnej komendzie w Egipcie, otrzyma jednak szeroką autonomię.

Prace przygotowawcze Żydów ukraińskich i płd. rosyjskich do emigracyi do Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.) Żyd Biuro kor. donosi z Odessy: Nie bacząc na nieustające pogromy i prześladowania Żydów w Rosyi południowej i na Ukrainie, czynione są tam gorączkowe przygotowania do przyszłej emigracyi do Palestyny. W samym okręgu kijowskim założono 80 achuzot, w skład których wchodzą jednostki zamierzające natychmiast przesiedlić się do Palestyny i zająć się tam pracą rolną. W Kijowie powstało towarzystwo akcyjne „Miasto ogrodowe“ z olbrzymim kapitałem zakładowym. W Chersonie powołano do życia spółki akcyjne mające na celu zakładanie w Palestynie fabryk mydła, perfum i t. d. Prawie wszyscy koloniści żydowscy w Rosyi południowej noszą się z zamiarem przesiedlenia się do Palestyny.

Ukraina prosi o pomoc Anglii.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Dyplomatyczna misya ukraińska wręczyła urzędowi spraw zagranicznych notę w której oskarża Denikina, że przy pomocy środków dostarczonych mu przez koalicyę niszczy Ukraińców i przeszkadza im w walce przeciw bolszewikom. Nota żąda aby Anglia pomogła Ukraińcom i pogranicznym państwom tyjego skarbu do zaprowadzenia porządku.

Trocki grozi Finlandyi.

L. WIEDEŃ, (Telefonem) W moskiewskich »Iswiestiach« ogłasza Trocki artykuł w którym ostrzega Finlandyę przed interwencyą zbrojną przeciw sowietom. Na wypadek zbrojnego napadu Finlandyi, grozi Trocki burżuazyi i narodowi finlandzkiemu bezlitosną wojną **krzyżową**.

Kołczak zabity

WIEDEŃ. PAT. Biuro koresp. iskrowo z Berlina: Telegram iskrowy Moskwy donosi, że na Kołczaka wykonany został zamach przez ludzi z jego otoczenia. Wedle tej informacyi Kołczak miał być zabity granatem ręcznym.

Rząd wiedeński miał zamiar ustąpić.

H. WIEDEŃ, (Telefonem). Sytuacya aprowizacyjna w Wiedniu miała już charakter tak katastrofalny, że, jak donoszą z kompetentnego źródła **francuskiego**, rząd i magistrat wiedeński noszą się z zamiarem oficyalnego oświadczenia koalicyi, że nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za najbliższą przyszłość i wzywają dlatego koalicyę do ujęcia we własne ręce zaopatrzenia miasta Wiednia.

Szwajcarya nie uznaje granicy z Austryą?

WIEDEŃ. PAT. Donoszą urzędowo, że obrady szwajcarskiej Rady stanu nasuwają przypuszczenie, iż także i oficyalne koła szwajcarskie uważają austryacką granicę zachodnią, co do której traktat pokojowy już rozstrzygnął, za kwestyę otwartą. Austrya musi przeciw takiemu usiłowaniu, z którejkolwiek strony ono przyszło, stanowczo się zastrzedz.

Aprowizacya Wiednia polepszyła się.

L. WIEDEŃ. (Telefonem.) Aprowizacya miasta w dniu wczorajszym nieco się polepszyła Do Tryestu zawinęły 2 okręty ze zbożem argentyńskiem, przeznaczonem dla Wiednia. Również nadeszło do miasta zboże z Niemiec. Sytuacya węglowa w ostatnich dniach nie doznała pogorszenia.

Sprawa uchodźców w Wiedniu.

L WIEDEŃ. (Telefonem). Wczoraj udała się do przedstawiciela polskiego w Wiedniu posła Szarcty, deputacya komitetu uchodźców żydowskich w Wiedniu i przedstawiła mu bezwzględność rządowych czynników przy wydalaniu uchodźców. Poseł dr Szarcta przyrzekł wszystkie podane mu fakta przedłożyć austryackiemu sekretaryatowi dla spraw zagranicznych i wziąć w obronę interesa uchodźców.

Piąta demonstracya antysemicka w Wiedniu.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Dzisiejszy piąty z rzędu demonstracyjny spacer antysemickich akademików minął bez zajść. W demonstracyi brało udział 150 akademików. Tasama ilość narodowo-żydowskich akademików szła drugą stroną ulicy. Oddział policyi konnej nie dopuścił do starcia obu grup. Demonstracya zakończyła się o godzinie 11 i pół.

Nowy gabinet węgierski

K. **Wiedeń.** (Telefonem) Biuro kor donosi z Budapesztu. Skład nowego gabinetu jest następujący. Karol Huszar — prezydent ministrów, Jozef Somsich — minister spraw zagranicznych, Stefan Friedrich — wojny. Fryderyk Koranyi — skarbu, Stefan Haller — wyznań i oświaty, Franciszek Heinrich — handlu, Stefan Szabo — aprowizacyi, Barczy — sprawiedliwości, Beniczky — spraw wewnętrznych. Rubinek — rolnictwa, Bleyer — mniejszości narodowych, Karol Payr — pracy, a Juliusz Paye (socyalista) — ochrony pracy.

Apponyi prezesem węg. delegacyi pokojowej.

WIEDEŃ. (PAT) Biuro kor. donosi z Budapesztu. Hr. Wojciech Apponyi oświadczył wczoraj wieczór po zgromadzeniu przywódców stronnictw ze sprawozdawcami dziennikarskimi: Desygnowany prezydent ministrów prosił mnie, abym objął przewodnictwo delegacyi pokojowej. Na tę zaszczytną propozycyę **zgodziłem** się z całą gotowością.

[Pl]ebisbyt na Węgrzech.

[B]udapeszt. PAT. Węg. biuro kor. [d]onosi. Na międzyparlamentarnej konferencyi oświadczył Huszar na zapytanie Garamyiego, że w kwestyi przyszłej konstytucyi nastąpi osobny plebiscyt. Dzieje się to na specyalne żądanie koalicyi. Huszar sądzi, że przedstawiciele partyi socyalno-demokratycznej mogą już z góry wiedzieć, jaki rezultat wyda ten plebiscyt. Huszar chciałby jednak, ażeby partya socyalno-demokratyczna uspokoiła się i conajwyżej prowadziła przeciwko wynikowi plebiscytu walkę konstytucyjną, ale nie rewolucyjną. Garamyi zgodził się na to. Przemawiali następnie: Andrassy, Apponyi i inni przywódcy partyjni, poczem Huszar, który poczynił obietnice co do wszystkich żądań socyalnych demokratów, oficyalnie desygnowany został na prezydenta ministrów. Jutro nastąpi ukonstytuowanie gabinetu.

Misya Sir Samuela w Krakowie

Kraków, 24 listopada.

W dniu wczorajszym przyjmował p. Samuel od godz. 11 tej przed poł. w sali prezydyalnej kahału zgłaszające się deputacye żydowskie.

Jako pierwsza przedstawiła mu się deputacya przełożeństwa gminy wyznaniow[ej], imieniem której powitał p. Samuela wice[prezes] dr. Rafał Landau. Sir Samuel omawiał następnie z członkami deputacyi położenie ludności żydowskiej w Polsce, informując się w szczególności o stosunki miejscowe.

Z kolei przyjął p. Samuel deputacyę Centralnego Komitetu Organizacyi syonistycznej dla Małopolski z pos. drem Thonem na czele. Dr. Thon powitał p. Samuela jako przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanii, który to pierwszy okazał głębokie zrozumienie i zainteresowanie dla spraw narodu żydowskiego. Deklaracya Balfoura oznacza ważne w historyi żydowskiej zdarzenie, gdyż po raz pierwszy wielkie mocarstwo oświadczyło głośno, iż pragnie dopomódz żydostwu w pozyskaniu własnej ojczyzny. Od tej chwili poczęliśmy silniej wierzyć w rychłą realizacyę ideału syońskiego. Naród nasz wierzy, że Anglia dotrzyma przyjętego na się zobowiązania i będzie nam pomocną w wybudowie żydowskiej siedziby narodowej. Z naszej strony dołożymy wszelkich starań, ażeby to się stało jak najrychlej. — Następnie powiada Dr. Thon: Przedkładając Panu na Pańskie życzenie memoryał o położeniu żydostwa polskiego, zaznaczamy, iż nie mamy bynajmniej zamiaru wzywania obcej pomocy i obrony. Ufni w sprawiedliwość naszych żądań i nasze siły intelektualne, spodziewamy się, że rząd polski i społeczeństwo polskie same spełnią nasze słuszne postulaty. Dr. Thon wita Sir Samuela również jako wiernego i dobrego syna narodu żydowskiego.

Sir Samuel dziękował serdecznie za powitanie i oświadczył, że przedłoży swemu rządowi wypowiedziane przez deputacyę słowa uznania. Rząd angielski — mówił p. Samuel — będzie zawsze popierał rząd polski w jego dążeniach do poprawy bytu Żydów w Polsce. Co do Palestyny uważa rząd angielski deklaracyę Balfoura za uroczyste zobowiązanie, które z całą pewnością wypełni.

Następnie toczyła się między p. Samuelem a członkami deputacyi ożywiona rozmowa o kwestyach ekonomicznych, politycznych i kulturalnych żydostwa polskiego.

W dalszym ciągu przyjął Sir Samuel wydział Stowarzyszenia żyd. rękodzielników z p. Joachimem Steinbergiem na czele, wydział Stowarzyszenia kupców z p. Spirą na czele i deputacyę organizacyi Szlome Emune Izrael, poczem zwiedził w towarzystwie wicepr. dra Landaua ochronę przy ul. Mostowej i dom sierót przy ul. Dietla.

W południe rewizytowali p. Samuela prezydent miasta p. Federowicz i wicepr. p. Sare.

Na obiedzie był p. Samuel w towarzystwie kapitana Wrighta i sekretarza prywatnego p. Bassina gościem u pos. dra Thona.

Wieczorem o godz. 9.30 wyjechał p. Samuel z powrotem do Warszawy. W pierwszych dniach grudnia wraca do Londynu.

Dyskusya nad expose premiera.

WARSZAWA. Na piątkowem posiedzeniu sejmu, po odczytaniu kilku interpelacyj, odnoszących się szczególniej do spraw aprowizacyjnych, zabrał głos p. Bobrowski, oświadczając, że w czasie wczorajszego burzliwego posiedzenia Sejmu, nie słyszał monitów Marszałka. Wobec tego Marszałek cofnął wykluczenie p. Bobrowskiego z pięciu posiedzeń Sejmu, co wczoraj do laski ogłosił.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego: do sprawozdania komisyi sejmowej, wezwanej dla zbadania okrucieństw ukraińskich. Poseł Zamorski uzasadniał rezolucye komisyi. P. Moraczewski uważa, że wywoływanie uczucia nienawiści między Polakami a Rusinami może zaszkodzić sprawie polskiej w Galicyi wschodniej. Przemawiali następnie: poseł Szymczak i ks. Kotula, poczem p. Jan Dębski zaproponował odesłanie przyjętej rezolucyi do komisyi administracyjnej. Izba przyjęła wszystkie rezolucye, z wyjątkiem dziewiątej, którą przekazano komisyi administracyjnej.

Dyskusya nad expose prezydenta ministrów.

W imieniu Związku Ludowo-Narodowego zabrał głos poseł Maryan Seyda. Mówca podkreśla, że mowa premiera w ogólnych zarysach była wyrazem programu jego klubu. Opinia publiczna jest zaniepokojona przebiegiem rokowań polsko-niemieckich w Berlinie, gdyż wice minister spraw zagranicznych miewa niekiedy dziwne koncepcye polityczne. Prezydent, wspominając o Rosyi, zapomniał dodać, że Polska zawrze z taką tylko Rosyą przymierze, która przyzna jej Grodno, Wilno i Mińsk. Mówca krytykuje dalej niedołęstwo rządu i wzywa, ażeby raz nareszcie z tem skończyć. Kończąc swą mowę p. Seyda twierdzi, że ci, którzy zarzucają demokracyi narodowej dążenia reakcyonistyczne, są w błędzie; prawica sejmowa jest, zdaniem mówcy, postępowa. (?) Nie należy tylko nadużywać haseł demagogicznych, a silny rząd z łatwością poprowadzi nawę państwową.

Przemówienie p. Daszyńskiego.

Rzadko który parlament — wywodził pos. Daszyński — zbierał się w czasie pełnym zgrozy, braków, nędzy, jęków nas ludu, jak my dziś. Wojna dalej trwająca już nie kosztuje dziś pół miliarda miesięcznie, jak dwa miesiące temu mówił p. minister skarbu, dziś kosztuje ona już miliard dwieście milionów miesięcznie, a po miesiącu będzie kosztowała do półtora miliarda, po dwóch zaś miesiącach dwa miliardy miesięcznie i nie 4 i pół miliardowy budżet, ale 150 proc. tej kwoty wynosząca suma będzie w owym 9 miesięcznym okresie budżetowym zamknięciem naszych finansów wojennych. Drożyzna jest tematem, o którym w Sejmie mówić nie potrzeba. Nikogo nie potrzeba dziś pod tym względem uświadamiać, bo od największego łotra u góry, o których wyraża największy pisarz polski Żeromski, że »rozpycha się dochodami z ziemi szlachcic i chłop posiadacz, jak nigdy w tym okrutnym czasie« aż do ostatniej nędzarki, która nie może sobie kupić ani polana drewna, ani funta chleba dla dzieci, wszystko mówi dziś o drożyźnie. Co znaczą wszystkie szumne polityczne frazesy, wygłaszane z tej trybuny, jeżeli żadna wojna, żaden Moskal, ani Rusin nie wytłukł tylu Polaków, ile polski bezrząd sam. (Wrzawa na prawicy).

Mówca wskazuje, że strajki robotnicze wywoływane są przez brak chleba przedewszystkiem. Odpowiedzialność za to spada na rząd, jego kierownika i mianowanych przezeń ministrów. Oczywiście nie spada na p. Paderewskiego cały bezmiar odpowiedzialności. Mamy przed sobą wielkiego obywatela, bezsprzecznie człowieka niepowszedniej miary. Paderewski podał szczerze rękę Piłsudskiemu, dawał Polsce chleba jak tylko można było go sprowadzić, dawał Polsce żywność i dawał to co miał, to jest wpływy swoje za granicą i wierzcie mi panowie, że to nie jest z mojej strony captatio benevolentiae p. Prezydenta Ministrów, bo ani ja, ani moja partya nietylko niczego odeń nie żądamy, lecz nawet jesteśmy dziś jego przeciwnikami politycznymi. (Głos na prawicy: Brutus).

Ale pan Prezydent Ministrów nie jest Prezydentem Ministrów i nie jest powołany do prowadzenia spraw ministeryalnych pod żadnym kątem widzenia. Powiedział p. Prezydent: Nie mam programu wielkiego, ale jak uprzejmie podskoczył z pomocą p. Seyda mam działalność praktyczną. Mówca na przykładzie sprawy kontygentu dowodzi, że żadnego programu praktycznej akcyi rząd nie ma i nie miał.

Dalej atakuje mówca ostro ministra poczt, p. Lindego wskazując na trwające wciąż walki pomiędzy min. zdrowia i pracy.

Nie można rządzić przez depesze i kuryerów krajem 30-milionowym. Nie wolno nami rządzić w ten sposób, w jaki sądził, że wolno, p. Paderewski. Doszło do tego, że z chwilą, kiedy rząd chce rządzić, nie ma kim rządzić, bowiem zaczyna się już ucieczka kierowniczych czynników inteligentnych rządów. Dojdzie do tego, że lokal chyba będziemy musieli mianować urzędnikami i dojdzie do tego, że spełnią się słowa farsy p. Perzyńskiego, iż dziewka kuchenna zostanie sekretarką ministra (Głosy: lewicowe byłyby to rządy!).

Pan premier groził szubienicą, ja gdybym był Prezydentem Ministrów, nie groziłbym szubienicą, tylko bym szubienicę postawił. Przyszedłbym z projektem prawa, któreby pokazało, gdzie są przyjaciele paskarzy, a gdzie ich wrogowie. Widocznie paskarze słów p. premiera się nie boją i biorą je na seryo mniej niż prawica nasza! A skoro pan prezydent Ministrów nie chce być endekiem, to małą przysługę wyrządza mu narodowa demokracya, nakrywając go swoim płaszczem. Wasze oklaski więcej go kompromitują, niż nasze krzyki, kompromitują człowieka, który nie może być dziś waszym, choćbyście mu narzucali pod tak zręczną maskę jak to uczynił mój przedmówca, żądzę zabrania Wilna, Mińska i wszystkiego, co się da zabrać na Wschodzie (p. Grabski: Pan żartuje. Smieszne rzeczy, to dobre na estradę).

A cóż dopiero mówić o polityce zagranicznej? Jeżeli premier powiada że gdzieindziej jeszcze gorzej, pod względem aprowizacyjnym i politycznym, to zapytuję czy to prawda.

Prezydent Ministrów: Nie mówiłem, że jeszcze gorzej, więc, że nie lepiej. I temu przeczę.

P. Daszyński. Najbardziej zdruzgotane państwo — Niemcy, rozbite dwiema rewolucyami (Głos: Ale nie było zniszczenia. Pracują) z nałożoną straszną kontrybucyą na całe pokolenie, pozbawione swych dotychczasowych gwiazd przewodnich (Głos: Tam nie organizują strajków rolnych). Niemcy mają chleb trzy razy tańszy, niż Warszawa. (Głos: Bo pracują). A co do strony politycznej. W Niemczech w styczniu odbyły się wybory do sejmu niemieckiego a 11 sierpnia sejm niemiecki uchwalił konstytucyę dla Rzeszy. Nasz Sejm wybrano 20 stycznia, a dziś w listopadzie nie uchwalił jeszcze ani jednego paragrafu konstytucyi, a ponieważ postradał wczoraj wieczorem większość, przeto znów porównać się da do statku bez steru.

Po niejasności, które premier widzi w sprawie ukraińskiej premier pociesza nas, że wojna skończy się, gdy wstanie Rosya nowa, odrodzona, sprawiedliwa i wielka (Głos: A wy chcecie bolszewicką)

Prezydent ministrów: Proszę nie przekręcać nie powiedziałem, że wojna wówczas się skończy.

P. Daszyński: Jest to utopia. Problem Polski względem Rosyi ma tylko dwa wyjścia: albo wielka Rosya i sojusz z nią, albo przeciw Rosyi sojusz z wyzwolonymi z pod panowania Rosyi narodami. Kto z Finlandyą, Estonią, Łotwą, Litwą, Białorusią i Ukrainą rozpocznie politykę wyzwoleńczą, ten będzie miał przeciw sobie Rosyę bolszewicką, tak samo, jak denikinowską. Żadne koketowanie tu nie pomoże.

Pan premier pociesza nas Ligą Narodów. Ligi Narodów niema, jest tylko Liga państw, do której nie należy pół Europy dotąd [...] państw pod opieką i nadzorem [...] pięciu najpotężniejszych kapitalistycznych państw świata, Liga państw która kryją w sobie instynkty rekinów, które nas zmiażdżą, jeżeli będziemy z ufnością zbliżali się do nich.

Mówca następnie zwraca się przeciw zbytniej uległości wobec państw Ententy i wspomina o lichwie, jaką się uprawia u nas pod maską Ententy.

W końcu p. Daszyński oświadcza, że stronnictwo jego jest przeciwnikiem takich rządów, przeciwnikiem rządu p. Paderewskiego. (Brawa na lewicy, głosy na prawicy: Przedstawienie skończone).

Na tem marszałek odroczył dalszą rozprawę do wtorku.

Po odroczeniu tej rozprawy przystąpiono do punktu 2 go porządku dziennego (sprawozdanie komisyi; konstytucyjnej o wniosku nagłym posłów Z. L. N. o wyborach przedstawicieli kresów wschodnich). P. ks. Lutosławski przypomina, że stosownie do uchwały z końca lipca, trzeba już niezwłocznie przystąpić do zarządzenia wyborów na kresach wschodnich.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 3 po południu.

Luendecya wobec gabinetu.

WARSZAWA, (Tel. wł.) Związek ludowo-narodowy nie określił wczoraj stanowiska swego wobec gabinetu i prezydenta ministrów. Z. L. N. postanowił trzymać się taktyki wolnej ręki wobec rządu i popierać go tylko od momentu do momentu.

Rozbicie rokowań o większość sejmową.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa utworzenia większości definitywnie została rozbita. Grupa „Wyzwolenia“, wchodząca w skład klubu ludowców, odbyła osobną konferencyę na której zapadła uchwała następująca: „Stwierdzamy, że nie mogliśmy należeć do podtrzymującej rząd większości sejmowej, któraby utworzyła się przez pogwałcenie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm dnia 10 lipca br. i rezolucyj powziętych przez klub P. S. L. dnia 15 listopada br.“ Na posiedzeniu zarządu P. S. L. poseł Witos zgłosił wniosek orzekający, że pomimo wysiłków P. S. L. konferencye w sprawie większości do rezultatu doprowadzone nie zostały, a tym samym uważać je należy za skończone.

Wobec niedojścia do większości możliwe jest że do P. S. L. wejdzie obecnie p. Stapiński ze swą grupką czego pragnie podobno zwycięska lewica P. S. L., lecz co nie byłoby na rękę p. Witosowi. Jaki wpływ wywrze na stanowisko rządu i rekonstrukcyi gabinetu nieutworzenie większości, czy rząd poda się do dymisyi, kiedy i w jakiej formie — narazie przesądzać trudno.

ZGRZYTY.

Rokowania o większość!

Zeszli się [...]
A na czele [...] sam,
Każdy szepce: „Z[...]
By większości sklei[ć] kram.

By wyborców nie rzekł gmin,
Że dyjety to nasz cel,
Musi dziś [...] czyn
N. Z. R. i P. S. L.

By nie [...] na nas mob,
Że umiemy tylko brać —
Musi dziś ofiarę chłop
[...] na od[...] [...]żyć kadź.“

Lecz, gdy stanął projekt, by
Chłop coś oddał z pełnych mis,
Rozwiał się jak puste sny
Ten zbawienny kom—pre—mis.

Horem.

KRONIKA.

Kraków, 24 listopada.

Budżet m. Krakowa na r. 1920 wejdzie pod obrady magistratu m. Krakowa z d. 24 bm. Referent dyrektor Krzyżanowski.

Zakończenie „strejku" kawiarzy i restauratorów. Wczoraj zaprzestali pp. kawiarze i restauratorzy demonstracyjnego zamykania lokali o g. 6 wieczorem. Widocznie zrozumieli, że terror na nic się nie przyda, i że przeciąganie struny cierpliwości może się źle dla nich skończyć. O podwyższeniu cennika pewno także — na pewien czas — zapomną!

Przedłużenie służby roczników 1896—1899. Sejmowa komisya wojskowa uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu służby poborowej roczników 1896—1899 w Galicyi.

W sprawie wyjazdu do Szwajcaryi wydała szwajcarska Rada Związkowa nowe rozporządzenie, mające na celu ułatwienie wjazdu do Szwajcaryi na krótki pobyt. Poselstwa i konsulaty szwajcarskie w państwach europejskich z wyjątkiem Rosyi mają prawo samodzielnie wydawać cudzoziemcom wiza na pobyt do 3 miesięcy. Warunkiem otrzymania wizy jest jedynie paszport państwa, do którego się jest przynależnym. Pobyt w Szwajcaryi może być przez pojedyncze kantony przedłużony na rok, o ile zachowanie się cudzoziemca jest bez zarzutu. Na przejazd przez Szwajcaryę pociągiem koalicyjnym nie potrzebna jest żadna wiza.

„Baron Cygański" J. Straussa w m. teatrze Powszechnym, ukaże się po raz pierwszy w środę 26 bm. w doborowej obsadzie takich sił jak pp. Brzozowska, Feldmanowa, Korabianka, Zimajer, Lelewicz (reżyser sztuki) Ludwig, Miller (partya tytułowa) Rawita, Tarnawski i inni oraz z pełnym ognia „Czar rzezim" pp. Koszutskich w II. akcie. Batutę dzierży kap. Barański. W poniedziałek 24 bm. teatr zamknięty z powodu przygotowań i generalnej próby z premiery.

Centralny komitet krajowy dla opieki nad wojennemi sierotami żydowskiemi w Galicyi, sekcya Kraków, prosi nas o zamieszczenie następnego komunikatu: Od pewnego czasu zgłaszają się do Centralnego Komitetu krajowego dla opieki nad wojennemi sierotami żyd. w Krakowie sieroty wojenne z różnych stron Małopolski, celem umieszczenia ich w zakładach wychowawczych. Jak wiadomo, zmuszeni byliśmy, wskutek zarządzenia władz wojskowych, rozwiązać kolonię sierot wojennych w Krakowie, liczącą około 300 dzieci w ten sposób, że 100 dzieci umieściliśmy w Tarnowie, a resztę w zakładach prowincyonalnych. Komitet czyni starania o uzyskanie baraku w Krakowie, celem umieszczenia w nim pewnej ilości bezdomnych dzieci i dopiero wtedy będzie mógł zgłaszające się sieroty objąć opieką zakładową. Na razie wszelkie zgłoszenia osobiste z prowincyi są bezcelowe i narażają zgłaszającego się na rozczarowanie i koszta.

Nieszczęśliwy wypadek w teatrze. W sobotę wieczór po przedstawieniu w teatrze powszechnym spadła dekoracya na suflera teatru p. Józefa Kuczyńskiego i uderzyła go tak fatalnie, że doznał złamania lewej ręki. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Dzieje dwu skradzionych świń. W nocy z 21 na 22 bm. włamali się jacyś złodzieje do zamkniętej stajni Michała Lecha na Ludwinowie i skradli mu 2 świnie wartości 5000 K. Po drodze jedna świnia uciekła i wróciła do stajni, drugą zaś złodzieje zarznęli i nie mogąc jej z powodu nastającego świtu zabrać ukryli ją w płytkiem miejscu w rzeczce Wildze z zamiarem wydobycia jej stamtąd w przyszłą noc. Plany te pokrzyżował im jednak inspektor policyi Kaczor, który spostrzegł w dzień świnię we Wildze, i w nocy aresztował jednego ze złodziei 24 l. Franc. Frydrycha w chwili, gdy ten przyszedł po świnię. Zabitą świnię wydobyto z rzeki i zwrócono właścicielowi, a za wspólnikiem Frydrycha, Janem Malcem wdrożono poszukiwania.

Okradł paskarkę. Aresztowano 26 l. Moszka Kierniaka z Kongresówki, który skradł Maryi Weinberg 40 paczek tytoniu wartości 1600 Koron. W ten sposób złodziej uniemożliwił paskarce puszczenie tytoniu w pasek.

Przejechani przez automobil. Wczoraj wieczorem na Podgórzu najechał automobil wojskowy ojca i syna Pawła i Stan. Kostuchów, robotników. Obaj doznali ciężkich poranień na głowie, twarzy i rękach. Pogotowie ich opatrzyło i pozostawiło opiece domowej.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Dziady
Wtorek: Powodzenie
Środa: Makbet
Czwartek: Powodzenie.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Poniedziałek: Teatr zamknięty
Wtorek: Wieczór Rity Sacchetto
Środa: Baron Cygański (po raz pierwszy); opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

REPERTUAR „BAGATELI"

Poniedziałek: Hiszpańska mucha
Wtorek: Konfekcya męska.

Z kraju.

Oddział żyd. grobów wojennych w Oświęcimiu prosi nas o zakomunikowanie, że oddział albański odnalazł trupa żołnierza, nazwiskiem Birnbaum, przynależność: Lisko, oddział F. H. R. Nr. 10 Przemyśl. Brak imienia. Nieboszczyk był dotychczas wykazany jako »zaginiony«. Rodzina zechce się zwrócić pod adresem: Oddział żyd. grobów wojennych. (Oddz. wschod.) w Oświęcimiu.

Ukaranie starostów za niedostarczony kontyngent zboża. Z powodu niedostarczenia w oznaczonym czasie przepisanego kontyngentu zboża Minister Spraw Wewnętrznych wytoczył pięciu starostom dochodzenie dyscyplinarne, a na czas dochodzenia zawiesił ich w urzędowaniu.

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.